

Sygn. akt I ACa 520/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lipca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Bazelan
-------------------------	----------------

po rozpoznaniu w dniu 21 lipca 2021 r. w Lublinie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. W. (1) i A. W. (2)

przeciwko K. S.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 9 kwietnia 2020 roku sygn. akt I C 53/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II i III w ten sposób, że do treści oświadczeń po słowach „niesłusznie skierowałem” dodaje: „w piśmie z dnia 12 lutego 2014 roku oraz wiadomościach sms z dnia 16 kwietnia 2014 roku.” i oddala powództwo w pozostałej części;

II. oddala apelację w pozostałej części;;

III. nie obciąża pozwanego K. S. kosztami procesu poniesionymi przez powodów A. W. (1) i A. W. (2) w drugiej instancji.

I ACa 520/20

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2020 roku Sąd Okręgowy w Lublinie:

I. zasądził od pozwanego K. S. na rzecz powodów: A. W. (1) i A. W. (2) kwotę po 500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę powstałą wskutek naruszenia ich dóbr osobistych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 2 lipca 2015 roku do dnia zapłaty;

II. zobowiązał pozwanego K. S. do złożenia oświadczenia o treści: „Niniejszym, przepraszam Panią A. W. (1) za obraźliwe, naruszające Jej cześć i dobre imię wypowiedzi, które wobec Niej niesłusznie skierowałem.” – w formie pisemnej z własnoręcznym podpisem oraz do doręczenia powyższego oświadczenia na adres powódki A. W. (1) w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku w punkcie II.

III. zobowiązał pozwanego K. S. do złożenia oświadczenia o treści: „Niniejszym, przepraszam Pana A. W. (2) za obraźliwe, naruszające Jego cześć i dobre imię wypowiedzi, które wobec Niego niesłusznie skierowałem.” – w formie pisemnej z własnoręcznym podpisem oraz do doręczenia powyższego oświadczenia na adres powoda A. W. (2) w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku w punkcie III.

IV. oddalił powództwo w pozostałej części;

V. zasądził od pozwanego K. S. na rzecz powodów: A. W. (1) i A. W. (2) kwotę po 862,09 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu;

1) nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych: od powodów: A. W. (1) i A. W. (2) kwotę po 37 zł, od pozwanego K. S. kwotę 148 zł.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia Sądu Okręgowego:

Z. S. urodziła się w (...) roku, była matką K. S. i babcią A. W. (2). Od 1953 roku zamieszkiwała L., w mieszkaniu przy ulicy (...). Utrzymywała się ze świadczenia emerytalnego, a dodatkowo trudniła się drobnym handlem. Pomimo podeszłego wieku była osobą samodzielną, sprawną fizycznie. Syn Z. S. oraz jej córka (matka powoda) byli przeciwni handlowaniu przez matkę na targowiskach i nie pozostawali z nią w bliskich relacjach. Spotykali się jedynie na uroczystościach rodzinnych. Z. S. utrzymywała natomiast bliskie relacje ze swoim wnukiem A. W. (2), który wspierał ją w realizowaniu jej dodatkowej pracy. Wraz z żoną A. W. (1) zawozili babcię, zgodnie z jej życzeniem, na różne targowiska, odwiedzali ją w domu, robili jej zakupy.

Mieszkanie przy ul. (...) nie było przez wiele lat remontowane. Z. S. przechowywała w nim dużo rzeczy codziennego użytku oraz niepotrzebnych przedmiotów, co powodowało ponadprzeciętny bałagan. Rodzina zaakceptowała jednak warunki panujące w przedmiotowym mieszkaniu, z uwagi na podeszły wiek i przyzwyczajenia Z. S..

W dniu 4 października 2010 roku, przed notariuszem G. K., Z. S. oświadczyła, iż do całości spadku powołuje wnuka A. W. (2). Jednocześnie zobowiązała swojego wnuka aby na wypadek jej śmierci przeniósł na rzecz K. S., K. W. (1) i E. S. własność niezabudowanej nieruchomości położonej w L. przy ul. (...), stanowiącej działkę nr (...) o powierzchni około 323 m², dla której Sąd Rejonowy w Lublinie prowadzi księgę wieczystą Nr (...) - na współwłasność po 1/3 części każdemu z nich.

W dniu 6 czerwca 2012 roku, przed notariuszem G. K., Z. S. odwołała swój poprzedni testament. Jednocześnie powołała do dziedziczenia do całości spadku K. S., K. W. (1) i E. S. po 1/3 części każde nich.

Tego samego dnia Z. S. zawarła umowę o dożywocie z A. W. (2) i A. W. (1). Przedmiotem umowy było przeniesienie przez Z. S. na rzecz A. W. (1) i A. W. (2) własności lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w budynku nr (...) przy ulicy (...) w L., składającego się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, i łazienki z wc, o łącznej powierzchni użytkowej 49,37 m², dla której Sąd Rejonowy L. prowadzi księgę wieczystą nr (...) wraz ze związanymi prawami do nieruchomości wspólnej. Małżonkowie W. wyrazili na powyższe zgodę i w zamian za to zobowiązali się zapewnić Z. S. dożywotnie utrzymanie czyli przyjęcie jej jako domownika, dostarczenie jej wyżywienia, mieszkanie w przedmiotowym lokalu mieszkalnym, ubrania, opału i światła, odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w chorobie oraz sprawienie własnym kosztem jej pogrzebu, odpowiadającego zwyczajom miejscowym.

Po zawarciu powyższej umowy, powodowie nadal utrzymywali bliskie relacje z Z. S., robili jej zakupy, wspierali w chorobie.

W dniu 23 grudnia 2013 roku Z. S. upadła na ulicy z powodu nagłego zatrzymania krążenia. W związku z tym została przewieziona do szpitala, gdzie przebywała do dnia 13 stycznia 2014 roku. Po opuszczeniu szpitala opiekę nad nią przejęli K. S. i W. S.. A. W. (2) i jego żona odwiedzali babcię w szpitalu, oferowali również chęć opieki nad nią, po zakończeniu hospitalizacji, jednak to syn chorej zabrał ją do swojego domu.

W styczniu 2014 roku K. S., W. S. i K. W. (1) dowiedzieli się o zawartej w dniu 6 czerwca 2013 roku umowy o dożywocie. K. W. (1) uzyskała bowiem odpis księgi wieczystej nieruchomości, będącej przedmiotem umowy. Na tym tle powstał pomiędzy stronami niniejszego postępowania konflikt. Pozwany od tej pory uniemożliwiał powodom kontakt z ich babcią. Zabronił spotykania się bez jego obecności. Uniemożliwiał również kontakt telefoniczny powodów z

Z. S.. Pomimo wielokrotnie wykonanych połączeń telefonicznych do domu pozwanego A. i A. W. (2) nie udało się porozmawiać z babcią. Kierowany do Z. S. listy były odsyłane do powodów.

Dnia 10 lutego 2014 roku, przed Notariuszem P. B., Z. S. udzieliła pełnomocnictwa swojemu synowi K. S. między innymi do dokonywania w jej imieniu wszelkich czynności, składania wniosków, podań i oświadczeń, odbierania dokumentów, podpisywania oraz reprezentowania we wszystkich sprawach przed wszelkimi organami administracji rządowej i samorządowej, urzędami, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych oraz osobami prawnymi i fizycznymi, a w szczególności wobec PFRON, NFZ i innych instytucji opieki zdrowotnej.

A. W. (2) i A. W. (1), otrzymali pismo datowane na dzień 12 lutego 2014 roku, o treści „działając na podstawie Pełnomocnictwa Notarialnego (Repertorium A nr 1198/2014) udzielonego przez mamę - Z. S. wzywam wyżej wymienionych do dobrowolnego zwrócenia (termin zwrotu-dwa dni od chwili otrzymania pisma) bezprawnie zabranych (wykradzonych) bez zgody właścicielki (oświadczenie Z. S.): wszystkich dokumentów urzędowych, bankowych, notarialnych, pobranych z depozytu szpitala (...) kluczy-do domu, do piwnic i skrzynki pocztowej, pobranych z depozytu szpitala (...) kosztowności-obraczki oraz pierścionka ze złota, innych kosztowności, pieniędzy oraz przedmiotów będących własnością Z. S., bezprawnie przywłaszczonych z jej mieszkania przy ul. (...) 2m15 przez w/w. Brak stosownej reakcji spowoduje wniesienie do policji oraz prokuratury doniesienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez A. i A. W. (1)”. Przedmiotowe pismo zostało opatrzone pieczęcią (...) i nieczytelnym podpisem.

W dniu 17 lutego 2014 roku K. S. sporządził pismo zatytułowane „oświadczenie”, wskazując w jego treści, że zostało ono spisane na podstawie wypowiedzi Z. S. w obecności W. S.. W oświadczeniu podano, że powodowie nie wywiązali się z umowy dożywocia zawartej z Z. S., bowiem nie przeprowadzili remontu mieszkania, nie przyjęli jej jako domownika, nie dostarczali jedzenia, nie sprawowali opieki w chorobie, nie kupowali ubrań. Wskazano jednocześnie na niesprawne baterie wodne, uszkodzenie wanny, niesprawny sedes, niedomykające się okna, brudne ściany, zanieczyszczone oświetlenie, niesprawną lodówkę, panujący w mieszkaniu bałagan i brud. W treści pisma zażądano nadto od opiekunów Z. S. zwrotu pieniędzy za zapłacone rachunki uiszczone przez nią w okresie umowy dożywocia oraz o regulowanie bieżących płatności i zobowiązań wynikających z umowy, wyremontowania mieszkania.

W odpowiedzi na pisma skierowane do powodów, A. W. (1) i A. W. (2) wezwali K. S. do pisemnych przeprosin za postawione im nieprawdziwe zarzuty. Jednocześnie poinformowali pozwanego o tym, że nie dysponują żadnym z przedmiotów do zwrotu których zostali wezwani oprócz kluczy.

W piśmie datowanym na dzień 18 lutego 2014 roku, Dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w L. wskazał, iż zgodnie z informacją otrzymaną od Pielęgniarki Oddziałowej Szpitalnego Oddziału Ratunkowego z Izby Przyjęć na nazwisko Z. S. nie złożono depozytu rzeczy wartościowych w dniu 23 grudnia 2014 roku.

W dniu 14 kwietnia 2014 roku Z. S. wytoczyła powództwo przeciwko A. W. (2) i A. W. (1) o zapłatę i o zamianę świadczeń wynikających z umowy dożywocia na rentę w sprawie (...) Sądu Rejonowego L. .

W dniu 16 kwietnia 2014 roku o godzinie 18:15:42 A. i A. W. (3) otrzymali sms z numeru + (...) o treści „Nie chcesz z nami rozmawiać, nie chcesz przyjechać? Trudno. Mamy świadków, niepodważalne dokumenty świadczące przeciw wam, wiemy już na pewno że z tej umowy nie zamierzaliście się wywiązywać. Nie martw się o babcię ma jak w niebie, a was babcia może co najwyżej olać laską za to że wg niej z przepisaliście mieszkanie na siebie przed jej śmiercią i nie jest już jej właścicielem. Pozew jest już wysłany do sądu. Będziecie mieli sporo wstydu i kosztów. Zapewne wyjdą na jaw i inne sprawy towarzyszące – kradzieże i wynoszenie leków ze szpitala przez Anię itp. Nigdy nie zabraniałem przyjazdu na. O., powiedziałem jedynie że nigdy nie będziecie babcią sami atowielka różnica”.

W dniu 16 kwietnia 2014 roku o godzinie 19:39:44 A. i A. W. (3) otrzymali sms z numeru + (...) o treści (...)lubię takich głuptasków co mają za dużo pieniędzy gdyż umowa w 100% będzie wyegzekwowana. Nikogo nie obchodzi że nie macie pieniędzy. Mieszkanie podstępnie zabrane babci jest wam do Niczego nie potrzebne. Jedynie chciwość i

brak elementarnej uczciwości powoduje wasze zezwierzęcenie. I gnębienie babci. A ponoć jesteście chrześcijanami. Jeśli tak to za ten czyn który zrobiliście babci macie tylko jedno miejsce bo Bóg i rodzina was nigdy nie rozgrzeszy”.

W dniu 16 kwietnia 2014 roku o godzinie 20:04:54 A. W. (1) i A. W. (2) otrzymali sms z numeru + (...) o treści „Po wyroku komornik będzie miał z czego ściągnąć należności –trzy mieszkania, dom na wsi, dotacje unijne które nielegalnie otrzymujecie, plantacje malin a wszystko to nie wykazane jako dochód. Wystarczy aby sprawiedliwości stało się zadość”.

W pozwie z dnia 1 grudnia 2014 roku, skierowanym do Sądu Rejonowego L., przeciwko K. S., A. W. (1) i A. W. (2) zwrócili się o zasądzenie na ich rzecz od K. S. solidarnie kwoty 1350 zł tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości przy ul (...) za okres od 1 lutego 2014 roku do 30 kwietnia 2014 roku wraz odsetkami ustawowymi od dnia 15 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty.

Z. S. zmarła w dniu 24 lutego 2015 roku.

Postanowieniem z dnia 15 kwietnia 2015 roku Sąd Rejonowy L. zawiesił postępowanie w sprawie o sygn. akt (...) w związku ze śmiercią Z. S..

Wyrokiem z dnia 10 stycznia 2018 rok w sprawie o sygn. akt (...) Sąd Rejonowy L. oddalił powództwo A. W. (1) i A. W. (2) o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości –lokalu mieszkalnego położonego w L. przy ul. (...) za okres od dnia 1 lutego 2014 roku do dnia 30 kwietnia 2014 roku .

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2019 roku, wydanym w sprawie o sygn. (...)Sąd Rejonowy L.oddalił powództwo W. S., skierowane przeciwko A. W. (2) i A. W. (1) o zapłatę kwoty 15.210 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 stycznia 2017 roku do dnia zapłaty .

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane w uzasadnieniu dowody.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania A. W. (1) i A. W. (2), zaś zeznania K. S., K. W. (1) i W. S. obdarzył wiarą jedynie częściowo. K. S. nie kwestionował bowiem z jednej strony, że napisał pismo do powodów, ale z drugiej strony podtrzymywał, iż sporządził je w ramach ustnego pełnomocnictwa, jakie otrzymał od swojej matki. Jego niejasne i niespójne zeznania w tym zakresie okazały się jednak nieprzekonywujące dla Sądu, podobnie jak fakt nienadania do powodów sms-ów o treści wskazanej w pozwie. Co prawda biegli nie potwierdzili, iż to z telefonu pozwanego zostały wysłane do A. W. (1) i A. W. (2) sms-y o treści wskazanej w pozwie, ale analiza pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego utwierdziła Sąd w przekonaniu, że okoliczność taka miała miejsce. Dokonanie utylizacji telefonu przez pozwanego, pomimo trwającego postępowania związanego z wysyłaniem sms-ów, przekonało Sąd, iż K. S. nie dążył do wykazania prawdy w tym przedmiocie. Skoro bowiem miał świadomość, iż nie wysyłał do powodów żadnych obraźliwych sms-ów, to sam powinien zadbać o zabezpieczenie dowodu w postaci telefonu, którego badanie przez biegłego potwierdziłoby jego wersję. Pozwany jednak początkowo podawał, że ma przedmiotowy telefon, ale nie potrafi sobie przypomnieć czy wysyłał z niego sms-y do pozwanych, a następnie wskazywał, że telefon został zutylizowany, a on z pewnością sms-ów nie wysyłał. Niewiarygodne okazało się nadto twierdzenia pozwanego, jego żony oraz siostry o tym, że telefon pozwanego był ogólnodostępny dla całej rodziny, a w dniu 16 kwietnia 2014 roku został on położony na komodzie i każdy mógł za jego pomocą wysłać obraźliwe sms-y. Nieprzekonywująca dla Sądu okazała się okoliczność jakoby K. W. (1) pamiętała gdzie w domu brata leżał telefon akurat we wskazanej wyżej dacie. W ocenie Sądu zeznania w tym zakresie, zarówno pozwanego jak też świadków, stanowiły stworzoną przez stronę pozwaną wersję zdarzeń, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności za treści nadanych przez K. W. (2) wiadomości.

Nielogicznie i niewiarygodne według Sądu okazały się również twierdzenia pozwanego oraz świadków w zakresie w jakim podtrzymywali, że Z. S. do czasu hospitalizacji w grudniu 2013 roku nie wiedziała o treści, zawartej z wnukiem, umowy dożywocia. W ocenie Sądu to faktycznie dzieci zmarłej uświadomiły ją o wszelkich szczegółach i konsekwencjach zawartej z powodami umowy, nie udowodniono jednak aby nie zrobił tego również notariusz w dniu podpisywania umowy. Z zeznań obu stron postępowania jednoznacznie wynika, iż przed zawałem Z. S. znajdowała

się w dobrej kondycji zdrowotnej i to z wnukiem, a nie z dziećmi utrzymywała wówczas bliskie relacje rodzinne. Dlatego logicznym jest, że chciała się wnukowi „odwdziżyć” za pomoc i zagwarantować sobie w ten sposób opiekę na przyszłość, tak jak to zrobiła później, kiedy już zamieszkiwała u syna K. S. i przekazała wówczas jemu inną nieruchomości. K. W. (1) szczerze zeznała, że przed zawalem jej matka utrzymywała regularne kontakty z jej synem, który odwiedzał babcię i zapewniał opiekę, kiedy miała problemy zdrowotne. Jej natomiast matka nie wpuszczała do wnętrza mieszkania i wołała jeść jedzenie ze śmietnika niż to przyniesione przez nią. Stosunek Z. S. do powodów zmienił się natomiast po tym jak jej dzieci przekonali ją, że została oszukana przez wnuka bo mieszkanie należało wyłącznie do niego, przez co ona nie ma gdzie wracać, dopóki A. W. (2) nie odda jej nieruchomości. Jak wskazała K. W. (1), obiecali matce że posprzątają mieszkanie, aby mogła do niego wrócić, ale dopiero jak jej wnuk zwróci własność.

Nielogiczne okazały się częściowo również zeznania W. S., która podnosiła, że Z. S. po przebytych zawale była osobą na tyle sprawną fizycznie i psychicznie, że była w stanie podyktować synowi oświadczenia o bardzo obszernej i drobiazgowej treści, dotyczące złego stanu mieszkania, a z drugiej strony nie mogła odbierać telefonów od dzwoniących do niej wnuków, bowiem po zakończeniu hospitalizacji spała prawie całe dni.

Zeznania pozwanego i świadków wyraźnie wskazują na prawdziwą przyczynę konfliktu ze stroną powodową, związanego z przejęciem przez A. W. (2) i A. W. (1) mieszkania, należącego wcześniej do Z. S.. Pozwany zarówno w swoich zeznaniach jak i poprzez zeznania świadków w sposób nieudolny próbował wykazać, iż to wyłącznie nieświadomość jego matki o treści umowy i w konsekwencji nie wywiązywanie się z umowy przez powodów, skutkowało chęcią odwrócenia sytuacji prawnej przez Z. S. poprzez zwrot własności nieruchomości. Faktycznie natomiast zeznania K. S., nacechowane wrogością i żalem do powodów, utwierdziły Sąd w przekonaniu, że zarówno nadesłane pismo, jak też wiadomości tekstowe sms były jego autorstwa, bowiem nie mógł pogodzić się z tym, że to akurat A. W. (2) i jego żona otrzymali na własność nieruchomości jego matki.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo A. W. (1) i powództwo A. W. (2) zasługują na uwzględnienie w części. W niniejszym postępowaniu powodowie zgłosili żądanie zmierzające do udzielenia ochrony prawnej swoich dóbr osobistych- czyli oraz uczuć religijnych poprzez skierowanie do nich przez pozwanego pisma oraz wiadomości tekstowych sms o obraźliwej treści. Pozwany w toku niniejszego postępowania zmierzał natomiast do wykazania, iż nie wysłał do powodów żadnych wiadomości, a pismo nadesłane A. W. (1) i A. W. (2) sporządził w imieniu Z. S.. Wskazywał przy tym, że zawarte w nim informacje, dotyczące powodów, odpowiadają prawdzie.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 24 § 1 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, przy czym z art. 23 k.c. wynika, że katalog dóbr osobistych ma charakter otwarty. Nie ulega przy tym wątpliwości, że ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym, a więc przede wszystkim działaniem sprzecznym z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego. Cytowany przepis rozkłada ciężar dowodu w ten sposób, że na stronę żądającą ochrony nakłada jedynie obowiązek udowodnienia, że dobro osobiste zostało zagrożone bądź naruszone. Na pozwanym natomiast ciąży obowiązek udowodnienia, że jego działanie chociażby naruszające dobra osobiste powoda nie było bezprawne, a więc miało oparcie w obowiązujących przepisach prawa, było zgodne z zasadami współżycia społecznego, było działaniem za zgodą pokrzywdzonego, służyło wykonywaniu prawa podmiotowego w warunkach nie wskazujących na jego nadużycie bądź zmierzało do ochrony uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego (tak też Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 4 czerwca 2003r., I CKN 480/01, Lex nr 137619 i w wyroku z dnia 25 października 1982 r., I CR 239/82, Lex nr 766611). Ponadto Sąd wyjaśnił, że ewentualna prawdziwość twierdzeń pozwanego (faktów stanowiących podstawę formułowanych osądów) nie stanowi wystarczającego kryterium dla stwierdzenia, że ujawnienie pewnych danych jest dopuszczalne, gdyż konieczną przesłanką uchylenia bezprawności jest działanie w uzasadnionym interesie społecznym lub prywatnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 czerwca 2011 r., I ACa 477/11, Lex nr 8988647; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11, Lex nr 1232734, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013/7-8/94). Udzielenie ochrony prawnej z art. 23 k.c. nie jest natomiast uzależnione od istnienia złej woli czy winy osoby naruszającej dobra osobiste. Istotne

jest więc w niniejszej sprawie jedynie, czy obiektywnie rzecz ujmując pozwany działał swoim zachowaniem na szkodę A. W. (1) i A. W. (2) w ten sposób, że naruszył ich dobra osobiste.

Cześć bez wątpienia należy do najważniejszych dóbr osobistych, jest bowiem atrybutem każdego człowieka, wymieniona została także wprost w art. 23 k.c. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego pojęcie czci w rozumieniu przepisu art. 23 k.c. obejmuje dwa aspekty: zewnętrzny rozumiany jako dobre imię, dobra opinia, dobra sława oraz wewnętrzny przejawiający się w godności osobistej, wyobrażeniu o własnej wartości. Godność osobista jest sferą osobowości, która konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Poczucie to, które jest istotnym elementem psychiki człowieka kształtowane jest przez szereg różnych okoliczności zewnętrznych i jest uwarunkowana historycznie i kulturowo. Jego postaci i rozmiar w istotny sposób zależą od cech psychiki człowieka i od całokształtu jego osobowości. Powoduje to zróżnicowanie poczucia własnej wartości człowieka i naruszenia jego godności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 maja 2014 roku, I ACa 1523/13). Cześć, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może, więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (wyrok SN z 9 października 2002r., sygn. akt IV CKN 1402/00, LEX nr 78364, wyrok SN z 29 października 1971r., sygn. akt II CR 455/71, OSNCP z 1972/4/77).

W świetle kryteriów obiektywnych Sąd nie miał wątpliwości, że zachowanie K. S. naruszyło dobro osobiste A. W. (1) i A. W. (2) takie jak cześć człowieka. Sąd Okręgowy podkreślił, że analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wykazała, iż do naruszenia dóbr osobistych doszło zarówno w treści nadesłanego powodom pisma, sporządzonego przez pozwanego, jak również w nadesłanych przez niego wiadomościach tekstowych.

Co prawda w sporządzonych w niniejszej sprawie opiniach biegłych jednoznacznie nie potwierdzono, iż to z telefonu pozwanego zostały wysłane do A. W. (1) i A. W. (2) sms-y, to analiza całego, zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym stanowisko K. S. w tym zakresie, przekonały Sąd, iż przedmiotowe wiadomości zostały sporządzone i nadane właśnie przez niego. Jego niewiarygodne, nacechowane nieszczerością, często wymijające zeznania, składane na przedmiotowe okoliczności, wzmocniły jedynie argumenty zaprezentowane przez stronę powodową. Nadto fakt utylizacji telefonu pozwanego, pomimo trwającego postępowania, związanego z podejrzeniem wysyłania sms-ów z tego aparatu, potwierdził, że K. S. chciał poprzez swoje postępowanie uniemożliwić przeprowadzenie czynności, które wykazałyby ponad wszelką wątpliwość prawdziwość twierdzeń powodów.

Niewiarygodne okazały się przy tym twierdzenia pozwanego, i świadków o tym, że przedmiotowy telefon był ogólnodostępny dla całej rodziny i obraźliwe sms-y mógł wysłać praktycznie każdy. Chwilowe przypuszczenia powoda o tym, że jeżeli nie pozwany to ktoś z jego najbliższego otoczenia nadesłał przedmiotowe wiadomości, nie były podtrzymywane w toku postępowania. Powodowie, przedstawiając logiczną wersję zdarzeń w tym zakresie, dowiedli ostatecznie, że to K. S. nadesłał wiadomości o obraźliwej treści.

Nadto w ocenie Sądu, pozwany nie udowodnił, że pismo z dnia 12 lutego 2014 roku, skierowane do powodów, sporządzone było w ramach udzielonego przez Z. S. pełnomocnictwa. Początkowo pozwany powoływał się na pełnomocnictwo notarialne, następnie jednak zmienił stanowisko, wskazując iż matka udzieliła mu w tym zakresie pełnomocnictwa ustnie. Należy jednak zauważyć, że K. S. nie wykazał, że został umocowany przez Z. S. do obrażania powodów i formułowania wobec nich szeregu nieprawdziwych zarzutów. Nadto ani z przedłożonego aktu notarialnego pełnomocnictwa z dnia 10 lutego 2014 roku, ani z oświadczenia z dnia 11 lutego 2014 roku, podpisanego przez Z. S., do którego sformułowania treści matka pozwanego nie przyznawała się, podczas składania zeznań w sprawie o sygn. akt (...) (podała że „nie wie co jest w tych pismach. Tych kartek nie widziałam. Wcale się do tego nie przyznaję. Nie wiem, kto to przygotował), nie wynikają okoliczności, o których mowa zarówno w piśmie z dnia 12 lutego 2014 roku, jak również w wiadomościach tekstowych. Abstrahując od powyższego, jak słusznie podnosiła strona pozwana, bycie pełnomocnikiem nie może stanowić swoistego „alibi” do dokonywania czynów niezgodnych z prawem, z dobrymi obyczajami.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, iż treść pisma oraz wiadomości nadesłanych przez pozwanego, doprowadziła do naruszenia u powodów tzw. czci wewnętrznej, obejmującej wyobrażenie człowieka o własnej wartości oraz oczekiwania szacunku ze strony innych ludzi.

Pozwany w piśmie z dnia 12 lutego 2014 roku wezwał bowiem powodów do zwrócenia „bezprawnie zabranych (wykradzonych)” dokumentów oraz „bezprawnie przywłaszczonych” wartościowych przedmiotów. W wiadomościach tekstowych zarzucił powodom kradzież oraz wynoszenie leków z miejsca pracy przez A. W. (1), podstępne zabranie mieszkania babci, gnębienie jej, nielegalne pobieranie dotacji unijnych czy też nie uiszczenie należności publicznoprawnych z tytułu uzyskiwanych dochodów. Zarzucił przy tym powodom chciwość, brak elementarnej uczciwości oraz „zezwierżenie”. Zagroził, że za popełnione czyny „jedno miejsce bo Bóg i rodzina ich nigdy nie rozgrzeszy”. Zawarte w piśmie z dnia 12 lutego 2014 roku oraz w wiadomościach tekstowych, powyżej wskazane sformułowania, z pewnością kojarzą się z postępowaniem niewłaściwym, sprzecznym z porządkiem prawnym, czy wręcz noszącym znamiona przestępstwa.

W okolicznościach niniejszej sprawy należy stwierdzić, że pozwany nie miał podstaw do formułowania pod adresem powodów zarzutów o treści zawartej w cytowanych wyżej wypowiedziach. Nie ma przy tym wątpliwości, że pomiędzy stronami istnieje konflikt, ale czym innym jest nieprzyjazna atmosfera w rodzinie i zerwanie relacji rodzinnych, a czym innym stawianie szeregu bezpodstawnych zarzutów. W toku postępowania strona pozwana nie udowodniła bowiem ich prawdziwości. Należało więc uznać, iż naruszenie dóbr osobistych było bezprawne. Pozwany nie wykazał się rzetelnością odnośnie gromadzenia faktów, na podstawie których sformułował szereg zarzutów.

Brak jest podstaw aby uznać, iż doszło do „podstępnego zabrania przez powodów” mieszkania Z. S., a następnie „gnębienie jej”. Żadna ze stron nie kwestionowała bowiem faktu, iż przed hospitalizacją matki pozwanego, to A. W. (2) i jego żona utrzymywali bliskie relacje z Z. S.. Zawozili ją bowiem do lekarzy, przy czym do lekarza rodzinnego chciała i była w stanie chodzić samodzielnie, robili jej zakupy. Fakt, iż mieszkanie przy ul. (...) było zaniedbane, pełne niepotrzebnych rzeczy, nie wynikał natomiast z nieporadności kobiety i braku nad nią opieki ze strony wnuków, a z jej upodobań do zbieractwa i trudnienia się przez nią kramarstwem. Nadto należy zauważyć, iż pozwany będąc synem zmarłej Z. S. nie jest uprawniony do czynienia zarzutów w zakresie opieki nad matką wnukowi. Skoro bowiem pozwany nie wiedział o zawartej umowie dożywocia przed hospitalizacją matki, to powinien mieć wówczas świadomość, że to przede wszystkim na nim ciążył obowiązek opieki nad matką. Zarówno jednak on jak i pozostali członkowie rodziny utrzymywali z Z. S. sporadyczny kontakt. K. S. nie potrafił sobie przypomnieć w trakcie składanych zeznań, czy w przeciągu ostatnich lat odwiedził matkę w jej mieszkaniu chociaż jeden raz. Dopiero po tym jak okazało się, że doszło do zawarcia umowy o dożywocie, na podstawie której Z. S. z pewnością chciała zapewnić sobie opiekę na starość ze strony wnuka, rodzina zainteresowała się schorowaną kobietą i wytłumaczyła jej że została oszuka. Ukierunkowała również, że będzie mogła powrócić do mieszkania dopiero wtedy, gdy powód zwróci jej własność. Dlatego też nie należy się dziwić, iż pomimo wcześniejszych zażyłości, Z. S. pod wpływem swoich dzieci, zmieniła stosunek do wnuków. Nie udowodniono jednak aby powodowie nawet wówczas uniemożliwiali jej powrót do mieszkania przy ul. (...) po zakończeniu hospitalizacji.

Bezprawne okazały się również zarzuty dotyczące kradzieży dokumentów i wartościowych przedmiotów. Pozwany nie był nawet w stanie wskazać jakie dokumenty zaginęły. Wskazywał natomiast zaginięcie obrączki z depozytu szpitalnego, podczas gdy do akt sprawy strona powodowa przedłożyła oświadczenia, z omyłkowo wskazaną datą dotyczącą hospitalizacji, iż żadnego depozytu wówczas nie złożono.

Bezprawne, bowiem nie poparte żadnymi wiarygodnymi dowodami okazały się nadto zarzuty dotyczące wynoszenia leków przez A. W. (1) z pracy, pobierania przez powodów nielegalnie dotacji unijnych, czy też nie uiszczenia należności publicznoprawnych z tytułu uzyskiwanych dochodów.

Pozwany w żadnej mierze nie udowodnił, aby miał podstawy do określania powodów ludźmi chciwymi, nieuczciwymi, których charakteryzuje „zezwierżenie”.

Można też powiedzieć, że na skutek zachowania pozwanego doszło do obrazy uczuć religijnych powodów. Pozwany odwołał się bowiem do religijności powodów, zestawiając ją z przypisywanymi im rzekomymi zachowaniami, których nie można pogodzić z zasadami wiary chrześcijańskiej wynikającymi choćby z Dekalogu. Zachowanie pozwanego zmierzało do tego, by powodów przedstawić jako osoby, które tylko rzekomo („ponoć”) są członkami Kościoła i które zasługują na bardzo negatywną ocenę także z uwagi na zasady wiary, prowadzącą do wykluczenia ich ze wspólnoty, a przynajmniej postawienia ich na jej marginesie („... za ten czyn który zrobiliście babci macie tylko jedno miejsce bo Bóg i rodzina was nigdy nie rozgrzeszy”).

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Do przesłanek każdego z roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. zaliczyć należy naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę niemajątkową, czyn sprawcy noszący znamiona winy w każdej postaci, a także związek przyczynowy między tym czynem a szkodą (tak też Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 9 września 2008 r., III CZP 31/2008, LEX nr 484767). W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że wypowiedzi pozwanego naruszyły dobra osobiste powodów w postaci ich dobrego imienia i godności, narażając powodów na ogromny stres. Powyższe bezsprzecznie skutkowało krzywdą po stronie powodów, pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym ze słowami pozwanego, zawierającymi nieprawdziwe i obraźliwe dla A. W. (2) i A. W. (1) zarzuty. Działania K. S. należy przy tym uznać za zawinione, zmierzające do nakłonienia powodów do odstąpienia od umowy zawartej z powódką i zdyskredytowania ich w oczach rodziny. Zostały zatem spełnione wszystkie przesłanki, od których ustawa uzależnia możliwość żądania przez powodów zadośćuczynienia.

Mając na względzie okoliczności, w jakich doszło do skierowania pod adresem A. W. (1) i A. W. (2) zarzutów, naruszających ich dobra osobiste, a także umyślność działania pozwanego, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów, po 500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę powstałą wskutek naruszenia ich dóbr osobistych. Przedmiotowe kwoty będą wystarczające do osiągnięcia celu represyjnego i prewencyjno-wychowawczego zastosowanego środka.

Rozstrzygnięcie w zakresie odsetek znajduje oparcie w treści art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przy uwzględnieniu daty doręczenia pozwu pozwanemu, co miało miejsce 17 czerwca 2015 roku i upływu czternastodniowego terminu na spełnienie świadczeń bez zbędnej zwłoki.

Sąd I Instancji uznał nadto, iż zasadnym będzie nakazanie pozwanemu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powodów poprzez złożenie w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie oświadczeń na piśmie o treści wskazanej w pozwie.

Pozew nie zasługiwał według Sądu Okręgowego natomiast na uwzględnienie w zakresie żądania zaniechania dalszych naruszeń dóbr osobistych powodów, gdyż powodowie nie wykazali, że istnieje realna obawa dalszych naruszeń ich dobra osobistego przez pozwanego.

W ocenie Sądu ochrona dóbr osobistych w powyższy sposób będzie adekwatna do ich naruszenia, do rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru jego naruszenia. Będzie uwzględniała całokształt okoliczności oraz dawała satysfakcję A. W. (1) i A. W. (2), lecz nie będzie jednocześnie prowadzić do upokorzenia sprawcy naruszenia.

Dlatego orzeczono jak w punktach I-IV wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd uzasadnił treścią art. 100 k.p.c. Z kolei rozstrzygnięcie zawarte w punkcie VI wyroku oparte jest na treści art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany K. S., który zaskarżył wyrok w części, tj.:

- 1) co do pkt I, II, III i V w całości,
- 2) co do pkt VI w części dotyczącej nakazania ściągnięcia od pozwanego kwoty 148 zł na rzecz Skarbu Państwa.

Pozwany i zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 23 i art. 24 k.c. polegające na ich niewłaściwym zastosowaniu poprzez przyjęcie, że pozwany naruszył dobra osobiste powodów poprzez swoje rzekome smsy i pismo z 12 lutego 2014 r., w sytuacji gdy nie zostało udowodnione w żaden sposób zaistnienie owych naruszeń zarówno w przekonaniu powoda A. W. (2) (vide: jego wyjaśnienia na rozprawie w dniu 4 września 2015 r. i w dniu 8 kwietnia 2019 r.) ani w sposób obiektywny (vide: zeznania wszystkich świadków, wszystkie opinie biegłych);

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich niezastosowanie polegające na błędnym przyjęciu wbrew w/w przepisom, że w niniejszym procesie o ochronę dóbr osobistych to na pozwanym, a nie na powodach spoczywał ciężar dowodu, że pozwany rzekomo w sposób zawiniony naruszył ich dobra osobiste, gdyż pomimo obiektywnego braku wykazania tychże okoliczności przez powodów (pochodzenia smsów od pozwanego oraz braku umocowania pozwanego do sporządzenia pisma z 12 lutego 2014 r.), Sąd obarczył pozwanego odpowiedzialnością za brak istnienia dowodów w tej sprawie, co miało rzekomo samoistnie świadczyć o niewykazaniem w żaden sposób naruszeniu dóbr osobistych powodów;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 98 k.c. i art. 752 k.c. w zw. z art. 23 i art. 24 k.c., poprzez ich niezastosowanie i bezzasadne uznanie, że pozwany przy sporządzaniu pisma z dnia 12 lutego 2014 roku nie działał ani jako pełnomocnik ani jako prowadzący sprawę bez zlecenia na rzecz swojej matki Z. S., a tylko skierował to pismo do powodów we własnym imieniu, w sytuacji, gdy konkretną legitymacją dla pozwanego do wystosowania pisma z 12 lutego 2014r. do powodów było zarówno pełnomocnictwo ogólne udzielone mu w dniu 10 lutego 2014 r. w formie notarialnej przez Z. S., własne oświadczenia pisemne Z. S. z dnia 11 lutego 2014 r. i 17 lutego 2014 r. (tożsame treścią z pismem samego pozwanego jako jej pełnomocnika) oraz wielokrotne ustne prośby ze strony matki pozwanego przy świadkach, które były podstawą do działania pozwanego przy sporządzaniu i wysłaniu przedmiotowego listu do powodów z dnia 12 lutego 2014 r. jedynie jako pełnomocnika swojej matki, za której to żądania nie może on odpowiadać jak za naruszenie dóbr osobistych;

4. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na braku jakiegokolwiek skonkretyzowania treści oświadczeń do jakich został zobowiązany pozwany w pkt 1 i III wyroku tj. brak wskazania odpowiedniej treści tych oświadczeń w sposób konkretny, definitywny i kategoryczny tj. w odniesieniu do precyzyjnie wskazanych twierdzeń pozwanego rzekomo naruszających dobra osobiste powodów, a nie w aktualnie lapidarny sposób określonych wszelkich kiedykolwiek kierowanych przez pozwanego do powodów „wypowiedzi, które wobec nich niesłusznie skierował” (a z uwagi na łączące strony więzi rodzinne zapewne tych treści subiektywnie niesłusznych zdaniem powodów przez ponad 50 lat życia powoda mogło być bardzo wiele) — tj. brak jakiegokolwiek modyfikacji (ograniczenie zakresu czy uściślenia określonych sformułowań) przez Sąd treści owych oświadczeń względem propozycji pozwu, w oczywisty sposób nie spełniających podstawowej przesłanki „odpowiedniej treści” owych oświadczeń;

5. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 278 § 1 k.p.c. polegające na jego niezastosowaniu poprzez bezzasadne odrzucenie przez Sąd wniosków zawartych w dwóch opiniach biegłych dot. braku udowodnienia pochodzenia treści smsów przedłożonych wraz z pozwem (mimo oficjalnego uznania ich w uzasadnieniu wyroku za „zupełne, jasne i niesprzeczne”) i tym samym uznanie przez Sąd, że wbrew owym wiadomościom specjalnym, że skład orzekający ma prawo przyjąć, że jednak to rzekomo od pozwanego pochodziły te wiadomości tekstowe, podczas gdy jest jedynym przyjętym w przepisach o postępowaniu dowodowym sposobem rozstrzygnięcia w sprawach wymagających wiadomości specjalnych są opinie dopuszczane i zlecane przez

Sąd orzekający, a dowodu takiego nie może zastąpić jakakolwiek prywatna opinia sędziego, chyba, że jej wnioski są akceptowane przez obie strony postępowania, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca;

6. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo oraz wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającym na błędnym ustaleniu przez Sąd I instancji, sprzecznie z dowodami uznanymi przez ten Sąd za wiarygodne (dowodami z opinii biegłych oraz zeznaniami świadków i przesłuchaniem pozwanego), że:

a) powodowie oferowali chęć opieki nad Z. S. po zakończeniu jej hospitalizacji na przełomie 2013/2014 r. podczas, gdy jak to wynika z zeznań wszystkich świadków i wyjaśnień obu stron postępowania w samym szpitalu przy wypisie nie była obecna A. W. (1), a A. VVilgocki nie oferował wówczas zabrania Pani Z. do siebie, a w pozostałym czasie aż do śmierci ich dożywniczki powodowie widywali się z nią tylko w kancelariach prawnych i sądzie, a nawet wtedy nigdy propozycje osobistej opieki nad Panią Z. nie padały (vide: wyjaśnienia obu stron postępowania, zeznania świadków);

b) pozwany utrudniał kontakt powodom ze swoją matką Z. S. podczas, gdy powodowie jedynie przez początkowy okres po jej hospitalizacji próbowali się z nią kontaktować telefonicznie (wyłącznie w godzinach pracy pozwanego – vide: zeznania W. S. i wyjaśnienia pozwanego), a potem już o ten kontakt w ogóle nie zabiegali, a przede wszystkim nigdy nie przyjechali osobiście do Pani Z. po jej wypisaniu ze szpitala;

c) pierwsze oświadczenie Z. S. na temat bezprawnych działań powodów względem jej mienia pochodziło z dnia 17 lutego 2014 r., podczas gdy sam powód na rozprawie w dniu 4 września 2015 roku przyznał że powodowie jeszcze przed wytoczeniem niniejszego powództwa byli w posiadaniu dwóch oświadczeń pisemnych Z. S. z dnia 11 lutego 2014 r. i z dnia 17 lutego 2014 r. o treści tożsamej z oświadczeniami złożonymi przez pozwanego do akt niniejszej sprawy (vide: załączniki do odpowiedzi na pozew z dnia 4.09.2015 r. i protokół rozprawy z dnia 4.09.2015 r.);

d) w dniu 16 kwietnia 2014 r. powodowie otrzymali trzy obraźliwe smsy pochodzące rzekomo z numeru telefonu pozwanego, w sytuacji, gdy obszernie uzasadnione opinie obu biegłych powołanych w sprawie bezsprzecznie wskazały że nie można potwierdzić ani pochodzenia tych smsów ani ich treści w sposób obiektywny, poza tylko faktem odnalezienia części owych wypowiedzi jako pochodzących z wiadomości kierowanej przez samego powoda A. W. (2) do swojego pełnomocnika R. Ś. (vide: opinie pisemne inż. P. D. oraz opinie pisemne i ustne inż. G. G. (1));

e) pozwany dokonał utylizacji swojego telefonu podczas trwania niniejszego postępowania dot. spornych smsów, w sytuacji gdy pozwany do swojego pisma procesowego z dnia 1 marca 2017 r. załączył odpis faktury VAT nr (...) z dnia 26 listopada 2014 r., co wskazuje na utylizację tego telefonu już na około miesiąc przed wytoczeniem przez powodów niniejszego powództwa (pozew datowany jest na 30 grudnia 2014 r.) oraz na rok przed zgłoszeniem przez powodów wniosku dowodowego o wywołanie opinii biegłego z zakresu badania telefonów komórkowych (wniosek zgłoszony na rozprawie w dniu 16 listopada 2015 r.), a zatem w okresie, w którym pozwany nawet przy dołożeniu najwyższej staranności nie mógł przypuszczać, że kiedykolwiek jego poprzedni telefon będzie mógł stać się źródłem dowodowym w tym lub innym postępowaniu sądowym;

f) pozwany kiedykolwiek twierdził, że ma wątpliwości czy wysyłał smsy do pozwanych, podczas gdy pozwany konsekwentnie przez cały czas trwania postępowania przedsądowego i sądowego w sprawie zdecydowanie kwestionował wysyłanie tego rodzaju wiadomości tekstowych do powodów jak w załączonych przez nich dokumentach papierowych (vide: oświadczenia pozwanego na pierwszej rozprawie w dniu 4 września 2015 r.);

g) przyjęcie za niewiarygodne okoliczności związanych z położeniem telefonu pozwanego w ogólnie dostępnym miejscu na uroczystościach rodzinnych w jego domu, w sytuacji gdy sam powód na rozprawach w dniu 4 września 2015 r. i 8 kwietnia 2019 r. wskazał, że tego rodzaju smsy jak w jego dokumentach „mógł wysłać wujek pozwany] lub ktoś z jego otoczenia”, a które to wyjaśnienia powoda Sąd uznał w uzasadnieniu wyroku za w pełni wiarygodne;

h) nielogiczne jest że Z. S. po hospitalizacji na przełomie 2013 i 2014 r. mogła spać w ciągu dnia skoro fakt ten wynikał bezsprzecznie zarówno z zeznań wszystkich świadków w sprawie jak i z zasad doświadczenia życiowego (osłabiony organizm osoby starszej po hospitalizacji i ciężkich urazach zawsze wymaga dużej ilości snu, również w dzień);

i) konflikt pomiędzy powodami a pozwanym samoistnie może świadczyć o pochodzeniu spornych smsów od pozwanego, w sytuacji gdy obie strony zgodnie oświadczały (wraz z powołanymi w sprawie świadkami), że tak naprawdę cała rodzina ze strony A. W. (2) (w tym także jego rodzice: świadek K. W. (1) i jej mąż) nagannie oceniali zachowanie powodów po hospitalizacji Z. S. i do dnia dzisiejszego nie utrzymują właściwie oni kontaktów z żadnymi członkami rodziny powoda, co wprost stanowi o obiektywnym charakterze potępienia ich zachowania przez rodzinę, a nie tylko przez samego pozwanego;

j) pozwany zmienił stanowisko w toku procesu co do podstawy swojego umocowania w związku ze sporządzonym w dniu 12 lutego 2014 r. pismem do powodów, podczas gdy konsekwentnie twierdził on że był umocowany ogólnie na podstawie pełnomocnictwa notarialnego, a szczegóły konkretnych okoliczności i prośbę interwencji Z. S. wyraziła w swoim piśmie z 11 lutego 2014 r. i 17 lutego 2014 r. oraz ustnie w obecności W. S. i K. W. (1);

j) obiektywnie nie zostało wykazane zabranie przez powodów jakichkolwiek przedmiotów należących do Z. S. za jej życia, podczas gdy z wyjaśnień składanych przez powodów w tej i w innych sprawach (dołączone akta) wprost wynika, że zabrali oni Pani Z. co najmniej klucze do piwnic i skrzynki pocztowej, a także likwidowali jej szpitalny depozyt – tj. potwierdzone zostało przez samych powodów zabranie osobistych rzeczy Z. S.;

1) jedynie omyłkowo na zaświadczeniu ze szpitala dot. depozytu Z. S. została wskazana data przyszła – grudzień 2014 r. (nieadekwatna do okresu hospitalizacji matki pozwanego), podczas gdy faktycznie powodowie nie otrzymali i nie mogli otrzymać sprostowanego zaświadczenia z tego szpitala – miejsca pracy powódki przez 5 lat procesu, gdyż faktycznie jak wynika z zeznań świadków i wyjaśnień samych powodów taki depozyt był utworzony dla Z. S., ale na przełomie 2013 i 2014 roku;

m) nie wykazano, że A. W. (1) wносиła leki ze swojego miejsca pracy, w sytuacji gdy ona sama na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2019 r. przyznała, że dawała członkom rodziny, w tym pozwanemu leki na receptę bez otrzymywania takich recept („lex P. otrzymałam w 2007 roku i wzięłam go dla wujka, on przyjmował ten lek, był po zawale. Wtedy ten lek był na receptę”), co wprost wskazuje na prawdziwość twierdzeń zawartych w smsach co najmniej w tym zakresie co łącznie doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, na podstawie których Sąd uwzględnił w znacznej powództwo małżonków W. dot. rzekomego naruszenia ich dóbr osobistych.

Pozwany wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenia od każdego z powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania poniesionych przed Sądem I instancji według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tychże kosztów, za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, a także nakazanie ściągnięcia na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczonych kosztów sądowych wyłącznie od powodów. Wniósł również o zasądzenie na rzecz pozwanego od każdego z powodów zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodowie A. W. (1) i A. W. (2) wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jest uzasadniona jedynie w nieznaczej części.

Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za swoje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, ponieważ ustalenia te znajdują oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym przez ten Sąd w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Ustalenia te wymagają jedynie doprecyzowania poprzez wskazanie, że wiadomości sms, które w dniu 16 kwietnia 2014 roku otrzymali powodowie zostały wysłane przez K. S.. Sąd Okręgowy w dalszych rozważaniach przyjął to stanowisko, natomiast nie zamieścił takiego stwierdzenia w ustaleniach faktycznych.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że chybiony jest zarzut, jakoby Sąd Okręgowy obciążył pozwanego ciężarem dowodu, że w sposób zawiniony naruszył dobra osobiste powodów (zarzut 2). Sąd Okręgowy trafnie i zgodnie z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. uznał, że powodów obciążał ciężar udowodnienia, iż ich dobro osobiste zostało naruszone lub zagrożone przez pozwanego, zaś na pozwanym ciążył obowiązek udowodnienia, że jego działanie, chociażby naruszające dobra osobiste powoda, nie było bezprawne.

Powodowie wykazali, że doszło do naruszenia ich dóbr osobistych przez pozwanego zarówno w piśmie z dnia 12 lutego 2014 roku, jak i wiadomościach SMS z 16 kwietnia 2014 roku.

Nie są trafne zarzuty apelacji (z punktów 1., 5., 6. d, e, f, g) kwestionujące pochodzenie smsów z telefonu pozwanego i wysłanie przez niego tych wiadomości i ocenę dowodów w tym względzie.

Zgodzić się należy, że biegli w swoich opiniach wskazali, iż nie można w sposób jednoznaczny określić czy te wiadomości zostały nadane oraz ich nadawcy. Również słusznie wywodzi autorka apelacji, że co do zasady w sprawach wymagających wiadomości specjalnych nie można zastąpić dowodu z opinii biegłego innym dowodem.

Niemniej jednak, wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy nie odrzucił wniosków zawartych w opiniach biegłych i nie orzekł wbrew wiadomościom specjalnym, a tym samym nie naruszył art. 278 k.p.c.

Po pierwsze opinie biegłych nie wykluczały pochodzenia tych wiadomości z telefonu pozwanego, a jedynie wskazywały na brak możliwości jednoznacznego potwierdzenia ich pochodzenia. Po drugie rolą biegłych było wyciągnięcie wniosków na podstawie badania telefonu. Natomiast Sąd Okręgowy nie zastąpił dowodu z opinii biegłych, gdyż nie badał danych zawartych w aparatach telefonicznych (a do tego niezbędne były wiadomości specjalne), a poczynił ustalenie, że wiadomości pochodziły z telefonu pozwanego na podstawie innych dowodów i okoliczności, co było trafne i Sąd Apelacyjny podziela to stanowisko.

Należy pamiętać, że brak możliwości potwierdzenia przez biegłych autentyczności ujawnionych w telefonie powoda wiadomości SMS wynikał w dużej mierze z braku możliwości zbadania telefonu pozwanego. Zarówno biegły D. wskazał, że nie ma możliwości jednoznacznego potwierdzenia tej autentyczności wobec braku możliwości weryfikacji na podstawie analizy telefonu nadawcy (k.306, 308), podobnie biegły G. wskazywał, że niezbędny jest telefon nadawcy (k. 169). Natomiast Sąd Okręgowy słusznie ocenił brak udostępnienia przez pozwanego telefonu biegłym na jego niekorzyść (art.233 §2 k.p.c.), jako wskazujący na to, że jednak SMS-y pochodziły z tego aparatu.

Podnoszone w apelacji twierdzenia pozwanego jakoby dokonał utylizacji swojego telefonu jeszcze przed wniesieniem pozwu są całkowicie niewiarygodne.

Wskazywany w apelacji odpis faktury z listopada 2016 roku (k.251) w żadnym razie nie stanowi dowodu, że sporny telefon został wówczas zutylizowany, a jest to jedynie faktura zakupu jakiegoś innego telefonu. Ponadto w tej kwestii pozwany przedstawiał niekonsekwentne, a wręcz sprzeczne twierdzenia i chronologia zmian w jego stanowisku potwierdza prawidłowość wniosków Sądu Okręgowego.

Pozwany otrzymał odpis pozwu w czerwcu 2015 roku, w odpowiedzi na pozew pomimo, że już zakwestionował wysłanie SMS-ów, nie podnosił braku telefonu, a na rozprawie w dniu 7 września 2015 roku wprost przyznał, że ma ten telefon (k. 81, 00:48:40). Dopiero gdy pojawiła się potrzeba przekazania aparatu biegłemu w marcu 2016 roku wskazano, że telefon został zutylizowany około roku temu, czyli około marca 2015 roku (k.169, 171). Następnie dopiero w piśmie z marca 2017 roku podniesiono, że telefon został zutylizowany już w listopadzie 2014 roku – przed wniesieniem pozwu (k. 250).

Powyższe ewidentnie potwierdza, że celem pozwanego było uniknięcie przekazania telefonu biegłemu, co w pełni przemawia przeciwko pozwanemu i pozwalało na przyjęcie, że przedmiotowe SMS-y, o obraźliwej dla powodów treści, pochodziły z numeru telefonu pozwanego.

Skoro wiadomości te pochodziły z numeru telefonu należącego do K. S., to daje podstawę do domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.), że to on je wysłał. Ewentualne obalenie tego domniemania – że jednak wysłał je ktoś inny - obciążało pozwanego, czemu nie podolał.

W tym względzie Sąd Okręgowy prawidłowo uznał za niewiarygodne zeznania pozwanego i świadków jakoby w dniu 16 kwietnia 2014 roku telefon został położony na komodzie i każdy mógł wysłać z niego te SMS-y, przyjmując że jest to wersja zdarzeń na potrzeby niniejszego postępowania, zmierzająca do uniknięcia odpowiedzialności. Należy wskazać, że gdyby rzeczywiście ktoś inny skorzystał w tym dniu trzykrotnie z telefonu powoda leżącego, jak twierdzi, w ogólnie dostępnym miejscu, to niewątpliwie zauważyłby on ten fakt i byłby w stanie wskazać kto napisał te wiadomości, tym bardziej, że były wielozdaniowe i ich napisanie wymagało czasu. W tych okolicznościach sugestia powoda, że smsy „mógł wysłać wujek - pozwany lub ktoś z jego otoczenia” nie mogą stanowić dowodu potwierdzającego jakoby inna osoba napisała wiadomości, tym bardziej, że także ich treść wskazuje na pochodzenie od pozwanego.

Treść pisma z 12 lutego 2014 roku oraz SMS-ów z 16 kwietnia 2014 roku w sposób oczywisty narusza dobra osobiste powodów – ich godność i cześć, co szczegółowo wyjaśnił Sąd Okręgowy, a pozwany nie wykazał jakoby działania te odpowiadały prawu. Tym samym zarzut 1 apelacji dotyczący naruszenia art.23 i 24 k.c. nie znajduje uzasadnienia.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że brak jest podstaw do uznania jakoby pozwany kierując pismo z 12 lutego 2014 roku działał na podstawie pełnomocnictwa swojej matki, jak też, że zarzuty kierowane do powodów były prawdziwe i to pomijając, że nie byłyby to okoliczności, które automatycznie uwalniałyby pozwanego z odpowiedzialności.

Wbrew zarzutowi apelacji (6j) pozwany nie był konsekwentny w twierdzeniach co do podstawy swojego umocowania. W samym piśmie odwołał się do pełnomocnictwa notarialnego (k.15), następnie w odpowiedzi na pozew i składając wyjaśnienia wskazywał na ustne prośby matki i jej oświadczenie z 11 lutego 2014 roku (k.56, 81), żeby następnie ponownie wskazać, że jest to na podstawie pełnomocnictwa notarialnego (k. 417v).

Treść pełnomocnictwa w akcie notarialnym wskazuje, że jego celem było, żeby pozwany podejmował czynności potrzebne i istotne z punktu widzenia interesów matki, a brak jest podstaw do przyjęcia, żeby obejmowało to pisanie obraźliwych listów w jej imieniu. Nawet to, że matka prosiła pozwanego o interwencję (jak twierdził w wyjaśnieniach) w żadnym razie nie uprawniało go do kierowania wobec powodów obraźliwych słów i niezwyfikowanych zarzutów.

Trudno uznać, żeby w tym wypadku zachowanie naruszające dobra osobiste innych osób mogło stanowić realizację obowiązków wynikających ze zlecenia, czy działanie w granicach umocowania.

Także przedstawiana przez pozwanego wersja, jakoby matka jednego dnia -11 lutego 2014 roku napisała oświadczenie z zarzutami wobec powodów, a pozwany na drugi dzień miał skierować do powodów w jej imieniu i pod jej dyktando pismo o tożsamej treści, jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Niezrozumiałe jest w jakim celu Z. S. miałyby sporządzać oświadczenie i dlatego nie mogła w tej sytuacji sama w swoim imieniu podpisać od razu pisma do wnuka i jego żony. Należy przypomnieć za Sądem Okręgowym, że sama Z. S. zaprzeczyła udziałowi w sporządzaniu tych pism (k.225 akt I C 300/14).

Dlatego w pełni uzasadnione jest stwierdzenie Sadu Okręgowego, że brak jest danych do przyjęcia, jakoby Z. S. umocowała syna do obrażania powodów i formułowania wobec nich szeregu nieprawdziwych zarzutów, jak też, że bycie pełnomocnikiem nie może stanowić swoistego alibi do dokonywania czynów niezgodnych z prawem i dobrymi obyczajami.

Ubocznie należy jedynie dodać, że nie można bezkarnie popełniać czynów niedozwolonych działając w czyimś imieniu, gdyż co do zasady w przypadku popełnienia takich czynów odpowiada i bezpośredni sprawca i osoba, która zachęca do popełnienia czynu zabronionego przez prawo lub zasady aksjologii (por. art. 422 k.c.). Podobnie nie zwalnia automatycznie z ewentualnej odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych nawet działanie w charakterze organu osoby prawnej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego I PR 352/72, IV CR 475/80, II CR 292/83, III CSK 225/12).

Nie można też zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym w apelacji, jakoby prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia wyłączało bezprawność naruszenia dóbr osobistych osób trzecich przez osobę działającą bez zlecenia i tym samym zwalniało ją z odpowiedzialności wobec tych osób, a tym bardziej, żeby odpowiedzialność była przeniesiona na osobę, za którą działał negotiorum gestor, skoro z założenia nie miała ona żadnego wpływu na te działania. Dlatego też, także przy założeniu, że pozwany działał jako prowadzący sprawy bez zlecenia na rzecz swojej matki Z. S., nie ma podstaw do zwolnienia go z odpowiedzialności.

Zarzut zawarty w punkcie 6i apelacji jest o tyle bezprzedmiotowy, że Sąd Okręgowy nie zawarł tego rodzaju stwierdzenia w uzasadnieniu.

Podobnie Sąd Okręgowy bynajmniej nie przyjął, że nielogicznym jest, iż Z. S. po hospitalizacji na przełomie 2013 i 2014 r. mogła spać w ciągu dnia (zarzut 6h), a za nielogiczne uznał wypowiedzi W. S., która twierdziła, że osoba w takim stanie (osoba starsza, osłabiona po zawale i po hospitalizacji, śpiąca prawie całe dni) mogła jednocześnie być na tyle sprawna fizycznie i psychicznie, żeby podyktować synowi oświadczenia o bardzo obszernej i drobiazgowej treści. Tego rodzaju stanowisko Sądu wytykające świadkowi niekonsekwencję jest w pełni prawidłowe.

Jeżeli chodzi o pozostałe zarzuty apelacji dotyczące naruszenia art. 233 § 1 i błędnych ustaleń faktycznych (pkt 6, a, b, c), to dotyczą okoliczności nie mających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż to czy powodowie oferowali chęć opieki nad Z. S. po zakończeniu jej hospitalizacji, czy przyjechali osobiście do niej podczas jej pobytu u pozwanego, oraz to czy otrzymali przed 17 lutego 2014 roku pismo od Z. S. nie ma wpływu na odpowiedzialność pozwanego za naruszenie ich dóbr osobistych w postaci wypowiedzi naruszających ich godność, zarzucania im popełnienia różnych przestępstw, nieuczciwych lub nielegalnych zachowań lub negatywnych cech. Okoliczności te nie świadczą bynajmniej o prawdziwości tych zarzutów.

Także to, że powodowie posiadali klucze do piwnic i skrzynki oraz likwidowali szpitalny depozyt (zarzut 6k) w żadnym razie nie może usprawiedliwiać stawiania im przez pozwanego zarzutów kradzieży lub przywłaszczenia dokumentów, kosztowności, pieniędzy i innych przedmiotów.

Jeżeli chodzi o zaświadczenie ze szpitala dotyczące braku złożenia przez Z. S. do depozytu rzeczy wartościowych, to co do zasady nie ulega wątpliwości, że została na nim wskazana data nieadekwatna do pobytu matki pozwanego w szpitalu, ale z uwagi na to, że była wskazana data przyszła - XII 2014 roku - wobec daty zaświadczenia - II 2014 roku, jest oczywistym, że doszło do pomyłki.

Natomiast jeśli chodzi o wywody apelacji co do tego, że powodowie nie otrzymali sprostowanego zaświadczenia ze szpitala, to należy przypomnieć, że to pozwanego obciążał ciężar dowodu, iż jego wypowiedzi nie były bezprawne, w tym co najmniej prawdziwe i to on winien podjąć działania żeby wykazać, że powodowie pobrali z depozytu szpitala kosztowności – obrączkę i pierścionek ze złota (np. poprzez odpowiednie zaświadczenie ze szpitala), a nie powodowie, że takiego depozytu nie było.

Wbrew zarzutowi apelacji z punktu 6 m pozwany nie wykazał także, że A. W. (1) kradła lub wynosiła leki ze szpitala (jak wskazano w jednym z smsów). Rzeczywiście przyznała ona, że dała pozwanemu listek leku P., ale skarżący pomija, że otrzymała go jako bezpłatne próbki od przedstawiciela handlowego (k.387), co w żadnym razie nie świadczy o prawdziwości stwierdzenia o „kradzieży i wynoszeniu leków ze szpitala”.

Tym samym brak jest dowodów na prawdziwość okoliczności wymienionych w zarzutach apelacji, jak też na prawdziwość innych zarzutów wobec powodów zawartych w piśmie z 12 lutego i smsach, co do stawiania

których pozwany nie miał żadnych podstaw, wobec czego nie zachodzą przesłanki do zwolnienia pozwanego z odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powodów.

Dlatego trafnie Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo A. i A. W. (2), a apelacja pozwanego podlegała oddaleniu co do zasady na mocy art. 385 k.p.c.

Natomiast za uzasadniony należy uznać jedynie zarzut z punktu 4 apelacji – tj. brak skonkretyzowania treści oświadczeń do jakich został zobowiązany pozwany w punkcie II i III wyroku.

Sąd Okręgowy wprawdzie wskazał, że w judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się zgodnie, iż przepis zawarty w art. 24 § 1 k.k. pozostawia ocenie Sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, co prowadzić musi do wniosku, że Sąd może ingerować w żadaną treść oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu czy uściślenie określonych sformułowań (por. wyroki: z dnia 22 grudnia 1997 roku, II CKN 546/97, OSNC 1998n, nr 7-8, poz. 119 z dnia 7 stycznia 2005 roku, IV CK 413/04, nie publ., z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 393/10. LEX nr 936486), jednakże z niezrozumiałych względów nie zastosował tego poglądu.

Natomiast w niniejszym przypadku zachodziła potrzeba ingerencji Sądu w treść oświadczenia wskazaną w pozwie, gdyż miała charakter zbyt ogólnikowy. Wprawdzie w uzasadnieniu pozwu powodowie powoływali się wprost na naruszenie ich dóbr w piśmie z dnia 12 lutego 2014 roku i smsy z 16 kwietnia 2014 roku, ale winno to znaleźć odzwierciedlenie także w treści oświadczenia.

Jak słusznie podnosi skarżący sformułowanie, że pozwany przeprosza powodów za obraźliwe, naruszające ich cześć i dobre imię wypowiedzi, które wobec nich niesłusznie skierował bez jakiegokolwiek ich skonkretyzowania i uszczególnienia prowadzi do sytuacji, w której przeprosiny dotyczą wszelkich kiedykolwiek kierowanych przez pozwanego do powodów wypowiedzi, co nie ma uzasadnienia. Dlatego też zachodziła potrzeba ograniczenia zakresu oświadczenia, do którego zobowiązany jest pozwany przez wskazanie dokumentów, których treści dotyczą przeprosiny.

W niniejszym przypadku nie zachodziła podstawa do precyzyjnego wskazywania w treści oświadczenia wszystkich twierdzeń pozwanego naruszających dobra powodów, gdyż odbiorcą wypowiedzi pozwanego byli jedynie powodowie i treść pisma i smsów jest znana wszystkim zainteresowanym. Stąd wystarczające jest tylko odwołanie się do tych dokumentów.

Dlatego też na mocy art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok wskazując, że w treści oświadczeń zawierających przeprosiny winno zostać określone źródło wypowiedzi naruszających dobra osobiste powodów – pismo z dnia 12 lutego 2014 roku i wiadomości sms z 16 kwietnia 2014 roku. Natomiast co do obowiązku przeprosin za ewentualnie inne wypowiedzi powództwo zostało oddalone.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego (punkt II wyroku) uzasadnia treść art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Wprawdzie apelacja została uwzględniona jedynie w nieznaczej części (co do doprecyzowania treści oświadczenia), wobec czego pozwany jako strona przegrywająca winien zwrócić stronie powodowej koszty procesu (art. 100 zdanie drugie k.p.c.) – wynagrodzenie pełnomocnika.

Jednakże przesłanki z art. 109 § 2 k.p.c. przemawiają przeciwko przyznaniu stronie powodowej tych kosztów. Przy ustalaniu wysokości kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez pełnomocnika będącego adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, w tym czynności podjęte w celu polubownego rozwiązania sporu, również przed wniesieniem pozwu, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia.

Natomiast nakład pracy pełnomocnika strony powodowej w drugiej instancji ograniczał się wyłącznie do złożenia jednozdaniowego wniosku o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów procesu bez przedstawienia jakiegokolwiek argumentacji (k.600). W tej sytuacji, gdy nakład pracy pełnomocnika strony powodowej był znikomy, wręcz zerowy i w ogóle nie przyczynił się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy w drugiej instancji, to zasądzenie na rzecz powodów zwrotu wynagrodzenia pełnomocnika kłóciłoby się z zasadą słuszności. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał, że stanowi to szczególnie uzasadniony wypadek z art. 102 k.p.c. uprawniający do nieobciążenia strony przegrywającej kosztami.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.